Zaradny zając

Długouchy - tak nazywał się zając, który był znany w lesie z tego, że miał długie uszy. Nie była to jednak jedyna cecha, która wyróżniała zająca. Oprócz uszu miał również długie wąsy i długie łapy, dzięki którym mógł robić długie susy. Najbardziej zajączek cieszył się z długich uszu. Dzięki nim był rozpoznawany i wszyscy doskonale wiedzieli, że gdy zobaczą długie uszy, to za nimi kryje się nie kto inny, jak Długouchy. Oprócz tego, że uszy były znakiem rozpoznawczym zająca, to dzięki nim doskonale słyszał. W końcu, jak wiemy uszy do tego właśnie służą. Zajączek często słyszał dźwięki, które dla innych były niesłyszalne. Dzięki tej zdolności inne zwierzęta lubiły posiedzieć z zającem, który opowiadał o tym, co się działo w lesie za rzeką. Nikt tam nigdy nie był. Nie był tam również zając, ale dzięki doskonałemu słuchowi dużo wiedział o życiu mieszkańców zarzecznej krainy. Mimo, że las był rozdzielony jedynie rzeką, i to wcale nie taką szeroką, to każda z jego części rządziła się swoimi prawami. W krainie, w której mieszkał zajączek, istniał zwyczaj, zgodnie z którym wszystkie zwierzęta raz w miesiącu wspólnie sprzątały las, po czym liczyły drzewa w lesie. Natomiast po drugiej stronie rzeki zwierzęta również zbierały się na wspólnych spotkaniach, na których, jak podsłuchał zajączek, wspólnie śpiewali piosenki i wspólnie sadzili jedno drzewo. W lesie zajączka, gdy przychodziła pora deszczowa, wszyscy robili pranie swoich futerek w kroplach deszczu. Natomiast, gdy w lesie za rzeką przychodziła pora deszczowa, zajączek słyszał, jak mieszkające tam zwierzęta stepowały w kałużach, pluskając dookoła wodą. W jednej części lasu popularne były obiady czwartkowe, a w drugiej kolacje sobotnie. W jednej części odbywały się zawody sportowe, a w drugiej konkursy plastyczne.

Zajączek był zafascynowany zwyczajami mieszkańców z drugiej strony rzeki. Jego marzeniem było zobaczyć miejsce, które znał tylko ze słuchu. Pewnego razu las nawiedziła straszliwa burza. Deszcz i wiatr były tak silne, że nikomu nie było w głowie stepowanie po kałużach, czy czyszczenie futerek. Wszyscy pochowali się w swoich kryjówkach. Kiedy burza się uspokoiła, zajączek odkrył, że wiatr złamał największe drzewo, które rosło nad rzeką. Zwalony pień utworzył kładkę prowadzącą na drugą stronę rzeki. Mieszkańcy lasu po raz pierwszy mogli się nawzajem odwiedzić. Pierwszym gościem, który odważył się przejść przez most, był oczywiście Długouchy. Jego ciekawość poznania sąsiadów była tak duża, że jak tylko nadarzyła się okazja, nie mógł czekać ani chwili dłużej. Bez większych przygotowań udał się na wyprawę do nowego lądu. Podczas wyprawy zajączek zauważył, że obie części lasu są do siebie bardzo podobne, inni byli tylko mieszkańcy. Nie odróżniał ich wygląd, ale zachowanie i obyczaje. Dzięki wzajemnym odwiedzinom zwierzęta mogły się lepiej poznać. Przede wszystkim poznając tradycje sąsiadów mogły lepiej poznać własne zachowania i obyczaje. Poznawanie innych jest bardzo ciekawe. Pozwala również lepiej poznać nas samych i nasze wartości.

Grzegorz Tompolski

wydrukowano dnia: 08.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026